Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 108 — Kraków, środa 14 maja 1924 roku — Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: Konstanty Srokowski

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4, Telefon Nr. 4490, Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.

Cena numeru 250.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·80. Po kronice zł. 0·85. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5, Telefon Nr. 1310, Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Zwycięstwo lewicy francuskiej

Kraków, 13 maja.

W niedzielę wykonała Francja gwałtowny zwrot na lewo. Pewnego przesunięcia środka ciężkości politycznej i prawicy ku lewicy oczekiwano w tych wyborach powszechnie. Tak wielkiego jednak i stanowczego zwrotu nie oczekiwano. Przeciwnie w ostatnich dniach przed wyborami sygnalizowano nawet niezwykły upadek zainteresowania się wyborami. Niektórzy upatrywali w tem złą wróżbę właśnie dla lewicy. Okazuje się, że owa apatja, obserwowana zresztą głównie w Paryżu, była wyrazem raczej spokojnego zdecydowania, niż zniechęcenia.

W dwudziestu siedmiu okręgach wyborczych zwyciężyły wyłącznie listy lewicowe. Tu zemściła się na prawicy jej własna ordynacja wyborcza, której broniła zaciekle jeszcze niedawno w przekonaniu, że jak w r. 1919 także i tym razem niesprawiedliwości tej ordynacji fruktyfikować będzie ona sama.

Tymczasem stało się inaczej. W większości okręgów silniejszą okazała się lewica. Ona też zużytkowała te wszystkie dobrodziejstwa, które ordynacja wyborcza przewiduje dla — wzmocnienia silniejszego.

Ostatecznych wyników wyborów jeszcze niema. Nie można więc skonstruować sobie dokładnego djogramu sił politycznych, utworzonego przez te wybory. W każdym razie to jest pewnem, że Blok narod. utracił dotychczasową swą większość, że miejsce jego w parlamencie zajął kartel lewicowy, rozporządzający większością około 30 głosów.

Drugim równie doniosłym rezultatem wyborów jest, że w obrębie kartelu lewicowego najsilniejszem stronnictwem okazali się zjednoczeni socjaliści, że więc oni zapewnie a nie radykali miesz czańscy będą czynnikiem kierującym w nowej większości.

O politycznych skutkach niedzielnych wyborów mówić jeszcze zawcześnie. To jednak zdaje się być pewnem, że Poincare ze swoim gabinetem ustąpi. Czy przesilenie rządowe, wywołane koniecznością przystosowania się do struktury nowego parlamentu, obejmie także i Milleranda, trudno przewidzieć.

Jeszcze trudniej zorjentować się na podstawie dostępnych w tej chwili danych, o ile oczekiwanym zmianom personalnym odpowiadać będą także zmiany programowo-polityczne.

Szczególniej bowiem w zakresie polityki reparacyjnej kartel lewicowy nie przedstawia obrazu takiej jednolitości poglądów, jaka w tym względzie właśnie cechowała Blok narodowy. Obok radykałów prowadzonych przez Herriota, którzy w polityce reparacyjnej różnią się od Poincarego nie tyle celami, ile metodami taktycznymi, znajdują się w kartelu lewicowym socjaliści, którzy także i pod względem celów polityki zagranicznej różnią się bardzo znacznie od programu Poincarego i prawicy.

Polityka więc przyszłego rządu francuskiego będzie musiała iść przedewszystkiem po wypadkowej jaka wypadnie ostatecznie z ustalenia się tendencyj w łonie większości lewicowej.

Jakąkolwiek jednak będzie ta wypadkowa, można uważać za pewne, że w polityce francuskiej ujawni się niebawem nie tylko zmiana tonu i metod, lecz także w pewnym zakresie przynajmniej celów.

We Francji minął okres intoksykacji powojennej, z nim razem zaś skończyła się także paradoksalna rola Francji jako ostoi reakcji europejskiej.

Bez względu na to, w jakiej formie ujawni się niebawem ta zmiana, liczyć się z nią jako z faktem niewątpliwym muszą wszystkie państwa europejskie, w pierwszym zaś rzędzie te, które jak Polska są związane z Francją szeregiem szczególnych więzów.

Prawica polska utraciła niewątpliwie główną swoją ostoję, którą miała w Bloku narodowym francuskim. Stąd też wyraźna konsternacja w tym obozie. Zwycięstwo lewicy francuskiej zmusi prędzej czy później do rewizji poglądów panujących obecnie w Polsce. Wymagać tego bowiem będzie zarówno konieczność zachowania wspólnego języka z sojuszniczką jak obawa przed konsekwencjami osamotnienia, w którem Polska znalazłaby się nieuchronnie, gdyby jeszcze i teraz trwać chciała na tem stanowisku wewnętrzno i zewnętrzno politycznem, na którem postawiła ją rodzima, nacjonalistyczna reakcja.

Należy bowiem mieć na uwadze, że we Francji zwyciężyły te polityczne żywioły, które nie dalej jak przed dziesięciu dniami w odezwie podpisanej przez Painlevego, Herriota, Aularda, Anatola France'a i w innych, zarzuciły Polsce publicznie, że jest najbardziej reakcyjnem państwem w Europie, że prowadzi politykę ucisku i gwałtu wobec mniejszości narodowych itd.

Wszyscy, którym w Polsce dogadzają panujące w niej obecnie tendencje polityczne, muszą wybierać między temi tendencjami a potępiającą je lewicową Francję.

Na tem polega ogromne znaczenie wyborów francuskich także i dla rozwoju stosunków politycznych w Polsce. **Idem.**

Djarjusz z dnia 13-go maja

— W dniu wczorajszym sejmowa komisja budżetowa przyjęła preliminarz budżetowy generalnej dyrekcji poczt i telegrafów wraz z szeregiem zgłoszonych rezolucyj.

— Premjer Grabski przyjął wczoraj zbiorową delegację ziemian, która przedłożyła mu postulaty w sprawach podatkowych, wywozowych i kredytowych.

— Dwudziesto-procentowa podwyżka cen węgla górnośląskiego, uchwalona niedawno przez górnośląską konwencję węglową w Katowicach, weszła w życie z dniem wczorajszym. Od tego dnia wszystkie gatunki węgla z kopalń górnośląskich liczone będą po nowych cenach.

— Obrony oskarżonych o wypadki listopadowe podjął się między innymi prof. prawa karnego na uniwesytecie warszawskim p. **Makowski, były minister sprawiedliwości.**

— Wczoraj rozpoczęły się obrady państwowej Rady gospodarczej. Przedmiotem obrad było położenie przemysłu. Obrady trwały cały dzień. Dziś rozpoczynają się obrady państwowej Rady górniczej.

— W Zurychu i na giełdach zagranicznych nastąpił dalszy spadek kursu franka francuskiego. Wskutek spadku franka nastąpiła też gwałtowna zwyżka na giełdzie wiedeńskiej. Wszystkie papiery poszły w górę, nie wyłączając papierów polskich. Akcje „Karpaty" podskoczyły w przeciągu dwóch dni dwukrotnie.

Wybory francuskie

551 MANDATÓW JUŻ ZNANYCH.

Paryż. (Tel. wł.) Dotychczas wiadome są wyniki, dotyczące **551 mandatów, nieznane są zatem wyniki dotyczące 33 mandatów.** Konserwatyści uzyskali 11 mandatów, republikanie 132, republikanie lewicy 89, radykali niezależni 34, radykalł socjaliści 125, republikanie-socjaliści 39, socjaliści zjednoczeni 91, komuniści 16. Ponownie wybrani zostali b. ministrowie Leon Berrard, Paul Lafont, Ignace i b. przewodniczący komisji odszkodowań, Dubois.

DALSZE WYNIKI.

Paryż. (Tel. wł.) Z ogólnej liczby 584 mandatów ustalono już wyniki wyborów **575** deputowanych. Dotychczas niema wiadomości **z 9 okręgów z kolonji.** Co do 4 mandatów wybory **nie dały rezultatu, zarządzone będzie głosowanie ponowne. Wszyscy ministrowie, których kandydatury wysunięto, uzyskali nowe mandaty. Wśród nich znajduje się także minister Letroquen.**

ZWROT NA LEWO.

Paryż. (Tel. wł.) Wczorajsze wybory odbyły się w najzupełniejszym spokoju. Udział wyborców był bardzo liczny, w poszczególnych okręgach wstrzymało się od głosowania 14 prc. Dotychczasowy wynik wskazuje, że dokonał się **wzrot na lewo,** zwłaszcza **na rzecz radykalnych socjalistów.** Komuniści uzyskali stosunkowo **małą ilość mandatów.** W Paryżu w pierwszym okręgu lista związku republikańskiego, na której był minister kolonji Fabry, zdobyła 9 mandatów na ogólną liczbę 13. Komuniści zdobyli w tym okręgu 2 miejsca. W drugim okręgu Paryża lista związkowa uzyskała 6 mandatów na 11 miejsc, lewica 3, komuniści 2. W okręgu trzecim lista unji republikańsko-demokratycznej uzyskała 6 mandatów na 13 miejsc, lewica 5, komuniści 2 mandaty. Tutaj przepadł Bruce i Daudet. Z byłych ministrów wybrani zostali Berrard, Brimad, Colrad, Reibell, Eynac, Lafonde, Clotz Simon. Z ministrów wybrani zostali Fabry, Bokanowski, Lefebre, Loucher.

POWODY POWODZENIA LEWICY.

Paryż. (Tel. wł.) Podstawy powodzenia bloku lewicowego przy wyborach upatrują **w niezadowoleniu mas z powodu drożyzny i nowych podatków.** Radykali i socjaliści brali przy wyborach pod uwagę zagadnienia **polityki wewnętrznej, nie występując przeciw polityce zagranicznej Poincarego.** Przypuszczenia, **jakoby odtąd polityka zagraniczna mogła ulec zmianie uważają za nieuzasadnione.**

LLOYD GEORGE CIESZY SIĘ ZE ZWYCIĘSTWA LEWICY.

Londyn. (Tel. wł.) Lloyd George przemawiając na zebraniu liberałów **wyraził radość z powodu zwycięstwa wyborczego lewicy francuskiej.** Posiada to, jego zdaniem, olbrzymie znaczenie specjalne dla pacyfikacji świata.

Przed dymisją Poincarego

Paryż, (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że **Poincare postanowił podać się do dymisji natychmiast po zdecydowaniu tej kwestji na posiedzeniu Rady Ministrów, które się odbędzie dziś rano.** W razie zgłoszenia dymisji gabinetu Prezydent Millerand poleci na razie gabinetowi załatwianie spraw bieżących, natomiast międzysojusznicze rokowania będą tymczasowo przerwane.

Spotkanie Poincarego z Macdonaldem nie odbędzie się

Londyn, (Tel. wł.) Biuro Reutera donosi, że ze względu na porażkę rządu francuskiego przy wyborach, spotkanie Poincarego z Macdonaldem prawdopodobnie się nie odbędzie.

Prasa niemiecka o klęsce bloku narodowego

Berlin, (AW) Prasa niemiecka **stwierdza upadek dotychczasowej większości** w parlamencie francuskim, nie wypowiada jednak jednolitej opinji, podczas gdy dzienniki radykalnych socjalistów pisza o **zupełnej klęsce Poincarego i Milleranda,** przepowiadając ich ustąpienie. Prasa narodowo niemiecka wyraża się powściągliwie.

Rada gospodarcza

Warszawa, (Tel. wł.) O godz. 19 w gmachu ministerstwa skarbu odbyło się IX posiedzenie Rady gospodarczej. Obrady zagaił prezes rady ministrów i minister skarbu. Niższy niż zagranicą poziom cen hurtowych w Polsce — zdaniem mowcy — nie oznacza niższego poziomu cen poszczególnych produktów przemysłowych, wyłonił się bowiem szereg anomalji gospodarczych. Jako najjaskrawsza z nich ujawnił się nienormalny wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, pochodzenia przemysłowego w stosunku do cen żyta. Największą dysproporcję obserwować można było co prawda w okresie depreciacji marki na jesieni zr. W ostatnich miesiącach pod tym względem ujawnił się bardzo silny wzrost ku lepszemu. Wspomniawszy o polityce ceł ochronnych i drożyźnie kredytu, mowca zaznaczył, że sanacja stosunków gospodarczych może nastąpić głównie w drodze wysiłku sfer gospodarczych. Analogicznie do sanacji rząd w dziedzinie finansowej czyni wszystko, by sferom gospodarczym ułatwić przeprowadzenie tej sanacji. Dowodem tego są kredyty gospodarcze, które systematycznie były zwiększane. Dalszym ciągiem będzie uruchomienie w najbliższych dniach banku gospodarstwa krajowego.

W dyskusji zabierali głos pp. prof. Kempner, posłowie Łypacewicz, Kwiatkowski, Diamand, Wierzbicki, Kot, Stańczyk, Szymański i Drzewiecki.

Mowcy z ramienia przemysłu podkreślali konieczności przejścia do ścisłej kalkulacji w życiu gospodarczem. Obecnie ujawnia się proces różniczkowania przedsiębiorstw zdolnych do konkurencji, oraz przedsiębiorstw skazanych na zagładę.

Dla pogłębienia prac rady gospodarczej utworzono dwie komisje. Komisja pierwsza obradować będzie nad sprawą drożyzny kredytu; przewodniczącym jest podsekretarz stanu ministerstwa skarbu Klarner. Druga komisja zajmować się będzie sprawą kosztów produkcji i sprawami celnemi. Przewodniczącym jest nadzwyczajny komisarz prof. Rybarski. Posiedzenie komisji dla badań produkcji i spraw celnych odbędzie się we wtorek dnia 13 bm. o godz. 13, posiedzenie komisji pierwszej odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 18.

Nota Cziczerina

Warszawa (AW) Rosyjska Agencja Telegraficzna opublikowała tekst noty, wystosowanej przez rząd sowiecki do rządu polskiego. W nocie podany jest szereg faktów, dotyczących rzekomych nadużyć władz polskich administracyjnych, celnych, wojskowych i kościelnych w stosunku do ludności ukraińskiej i białoruskiej w Polsce. Oczywiście wystosowanie takiej noty nosi charakter bezprawnej interwencji w wewnętrzne sprawy Polski. Rząd opracuje należytą odpowiedź, która **opublikowana będzie wraz z podaniem dokładnego tekstu noty Cziczerina.**

W Ruhrze nie osiągnięto porozumienia

Berlin. (Tel. wł.) Z Essen donoszą, że rokowania górników z właścicielami kopalń **nie doprowadziły do żadnego wyniku.** Wobec tego minister pracy ofiarował obu stronom swe pośrednictwo i zaprosił przedstawicieli obu stron do Berlina na dzień 14 bm.

Czechy dekorują oficerów litewskich

Kowno. Trzej wyżsi oficerowie armji litewskiej: b. szef sztabu generalnego Rodus Zonkiewicius, oraz dwaj pułkownicy odznaczeni zostali wojskowymi krzyżami czechosłowackimi.

Reforma rolna na Łotwie

Gdańsk, (Tel. wł.) „Baltische Presse" donosi z Rygi, że prezydent państwa podpisał ustawę o reformie rolnej, która temsamom została zalegalizowaną.

Straty Francuzów w Syrji

Londyn, (Tel. wł.) Z Syrji donoszą, że walki Francuzów z tuziemcami nad granicą syryjską ponowiły się. Francuzi mieli stracić około 120 ludzi w zabitych i rannych.

KONSTANTY SROKOWSKI

Pamiętniki Bilińskiego

IV.

W pamiętniku swoim Biliński pozostaje wiernym sobie. On robi karjerę jeszcze wtedy nawet, kiedy już zamknął akta życia. Nie pisze więc w swym pamiętniku ani setnej części tego, co wie, co wiedzieć musi, lecz skrupulatnie natomiast zapisuje to wszystko, co w jego mniemaniu musiałoby mu dopomódz, gdyby jakimś cudem miał formować się niebawem nowy gabinet Gautscha i on zamiast ofiarowanej mu teki kolejowej, chciał w nim otrzymać honorowszą i wpływowszą — tekę skarbu...

Ale staruszek omylił się. W jednem nie dopisała mu jego zręczność, mianowicie w odczytywaniu zegaru epok. Nie zdaje sobie sprawy, że epoka takich właśnie ludzi jak on bezpowrotnie minęła. Ta omyłka była głównym powodem jego żałosnego fiaska na ostatniem stanowisku ministra skarbu w wolnej Polsce. Instynktownie czuje w swym pamiętniku, że audytorjum, do którego będzie przemawiał, jest już inne i słucha innemi, niż za jego dobrych czasów uszyma. Stara się nawet wkupić się w łaski tego audytorjum trikami tak prymitywnymi, jak zapewnianie częste, że nigdy w nic innego nie wierzył i do niczego innego nie dążył, jak do niepodległości ukochanej ojczyzny. Ale potrzeba przebaczyć staremu fechtmistrzowi te grzechy przeciw jego szlachetnej sztuce. Wszak zdecydował się na nie dopiero wówczas, kiedy z przerażeniem dostrzegł, że jego przeciwnik zamiast śmigłego floretu w dłoni z kłonicą, czy cepem w garści stoi przed nim i macha... Cóż dziwnego, że zdetonowany staruszek i majster starej szkoły chwyta także kłonicę najgrubszej demagogji, ale nie leży mu już ona w jego wykwintnej ręce. Nie umie nią władać.

W pamiętnikach Bilińskiego niema prawdy historycznej, niema także prawdy osobistej. Jest natomiast prawda jego instynktu i potężnej woli życia, prawda jego techniki i sztuki życia. Dla znawcy i smakosza w tych rzeczach książka przez to właśnie staje się bardziej ciekawą i pociągającą. — Książka ta, to historja naturalna ciasnego, niemal aż filozoficznego egocentryzmu, który jednak w rozwoju swoim jest niezwykle silnym i konsekwentnym. Można też z tego powodu powiedzieć, że jest to historja... „człowieka szczęśliwego", w tem znaczeniu, że zawsze wie, czego chce i do czego dąży, o to zaś, czy powinien tego właśnie chcieć i do tego dążyć, nie troszczy się wcale. Czuje się bowiem w każdej chwili swego życia, w każdej sytuacji, w każdej nawiązywanej, czy rozwiązywanej akcji politycznej pod opieką najzupełniej niezawodną — samego Boga.

„Styszy się tak często, że obecnie niema już cudów na świecie. Jużci wszystko, co tworzy potężny duch ludzki, jest cudem Bożym. Ale ja ponad to, widziałem w całem mem życiu palec Boży nad sobą i doświadczałem Jego cudów".

Oto akordem jak intenzywnej wiary rozpoczyna Biliński swoje wspomnienia. Jest to wiara nie filozofa, nawet nie wykształconego dyletanta w tych rzeczach, ale ta właśnie bezpośrednia i żywiołowa wiara prostaczków, którzy jedyni są zdolni wyobrażić sobie, że Bóg każdym z nich zajmuje się specjalnie, że troszczy się zarówno o ich dobre zdrowie, jak o dostateczne dochody.

Wiara Bilińskiego nie jest wiarą wielkich ludzi, którzy szukali w niej i znajdowali sankcje dla swoich działań i decyzyj, lecz jest to wiara umysłu zbyt jasnego, aby znosił w swoim horyzoncie cokolwiek ciemnego i zagadkowego, a równocześnie zbyt wygodnego, aby chciał wysilać się na jakieś trudniejsze i zawilsze konstrukcje, mające mu te zagadkowe partje jego horyzontu rozświetlić. Jest to po prostu prymitywizm umysłowy, u ludzi z takiem wykształceniem i na takiem stanowisku w naszych czasach prawie niespotykany. Przynajmniej u nikogo, kto z pokolenia Bilińskiego zdecydował się wystąpić z pamiętnikami, nie zamanifestował się ten prymitywizm z tak zdumiewającą siłą.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Biliński odczuwa palec Boży na sobie z szczególną intenzywnością właśnie w tych chwilach, kiedy kolejno otrzymuje teki ministerjalne lub kiedy sam wywraca niemiłych sobie ministrów...

Bienert pragnie wciągnąć Bilińskiego do swego gabinetu. Daje mu tekę kolejową, ale Biliński żąda skarbowej, jako wyższej, niż kolejowa. Targi trwają kilka tygodni, aż pewnego dnia telefonuje Sieghart do Bilińskiego: „Also Excellenz, Ihr Wunsch ist uns Befehl, Sie wollten das Finanzportefeuille, der Ministerpräsident wird es Ihnen in einer halben Stunde anbieten!" Jakoż istotnie nie mija pół godziny, do Bilińskiego wchodzi Bienerth i ofiaruje mu tekę skarbu, oświadczając, że nie ruszy się z miejsca dopóty, dopóki jej nie przyjmie...

(C. d. n.)

KRONIKA

Kraków, 13 maja

ZAWIĄZANIE KOMITETU DLA SPROWADZENIA ZWŁOK SŁOWACKIEGO. W niedzielę 11 bm. odbyło się w świetlicy Tow. Sztuk Pięknych z inicjatywy Koła literatów i dziennikarzy zebranie w sprawie sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego. Zebranie zagaił i przewodniczył mu prof. Kalenbach, wobec licznie zebranych przedstawicieli świata umysłowego Krakowa. W rezultacie zawiązano z pośród obecnych na posiedzeniu komitet organizacyjny, w skład którego weszli: wojewoda Kowalikowski, prof. Kalenbach, Chrzanowski, Windakiewicz, rektor Łoś, prof. Siedlecki, hr. Raczyński, prez. Beym, prof. Wiśniowski, Pochmarski, Rutkowski W., red. Bartoszewicz, dyr. Trzciński, dr. Zaczulski, dyr. Szukiewicz, dyr. Waśkowski, dr. Estreicher, radca Muczkowski, prof. Serwin i Jachimecki. Na sekretarza powołano prof. W. Rutkowskiego. Po wyczerpującej dyskusji zebranie wypowiedziało się za natychmiastowem podjęciem akcji w kierunku realizacji sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju i poleciło komitetowi organizacyjnemu podjęcie prac przygotowawczych, związanych z zamierzoną akcją.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ KOMISJI CENNIKOWEJ. Jutro t. j. we środę, odbędzie się posiedzenie Miejskiej komisji cennikowej, na którem rozpatrywana będzie sprawa ujednostajnienia cen w złotych. Chodzi o ustalenie cen pieczywa, mięsa i wyrobów masarskich.

MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH W KRAKOWIE. — W niedzielę bawił przez kilka godzin w Krakowie minister robót publ. p. Rybczyński. Minister odbył konferencję z dyr. rob. publ. p. Dudekiem w sprawach budowlanych na terenie woj. krakowskiego. Minister oświadczył, że wobec tegorocznych szkód powodziowych rząd przyzna dodatkowe kredyty na odbudowę dróg i mostów, oraz roboty regulacyjne. Min. Rybczyński wraz z naczelnikami departamentów tegoż ministerstwa odjechał do Warszawy statkiem „Kościuszko", celem zbadania stanu robót regulacyjnych na Wiśle.

WISŁA DALEJ WZBIERA. Wskutek dalszych silnych opadów i przejściowych burz stan wody na Wiśle pod Krakowem podniósł się znacznie. Stan wody wynosił 3 metry 50 cm. ponad poziom normalny. Na Sole i Skawie woda opada.

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW. W n-rze 39 Dziennika ustaw R. P. z dnia 10 maja ogłoszona jest ustawa o ochronie lokatorów. W myśl art. 33 ustawa wchodzi w życie z dniem 1 miesiąca, następującego po jej ogłoszeniu, t. zn. 1 czerwca 1924 r.

STARY TEATR WYDZIERŻAWIONY. Magistrat krakowski wydzierżawił salę Starego Teatru na przeciąg roku p. Bujańskiemu, właścicielowi znanego biura koncertowego, w którego imprezie odbywają się częste występy artystyczne. Warunki, na jakich przeprowadzono tranzakcję, są dla gminy bardzo korzystne, gdyż p. Bujański zobowiązał się zapłacić tytułem dzierżawy 14.000 zł., względnie 20.000 zł. razem z kosztami administrowania salą.

LISTY PŁATNIKÓW PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Począwszy od 13 bm. będą wyłożone do przeglądu na przeciąg 4 tygodni w magistracie w biurze Nr. 3, wydziału II, pl. WW. Świętych l. 6, II. p. w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 pop. listy imienne płatników podatku przemysłowego z okręgu gminy Kraków Dz. 6, 7, 8, 19 i 20.

PRZED UROCZYSTOŚCIAMI POŚWIĘCENIA SZTANDARU DLA DZIECI KRAKOWSKICH. Na posiedzeniach ścisłego komitetu uroczystości poświęcenia sztandaru 20 pp., w skład którego wchodzą: Prez. Wodzinowski, wicepr. m. Wielgus, inż. Król i p. Jourdens — ustalono cały program uroczystości, której większa część odbędzie się na Rynku Krakowa. Według zapowiedzi, Prezydent przybędzie w sobotę wiecz. z Warszawy automobilem. Prezydentowi towarzyszył będzie adjutant gen. pułk. Zaruski. Prezydent zamieszka w gmachu województwa. Rankiem w niedzielę o godz. 9 nastąpi powitanie Prezydenta przez przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, poczem Prezydent uda się na Rynek, gdzie odprawioną zostanie prawdopodobnie przez ks. biskupa Sapiehę msza św., poczem nastąpi poświęcenie sztandaru — wraz z ceremonjałem wbijania gwoździ, oraz przysięgą pułku i ślubowaniem dowódcy pułku. Po mszy św. odbędzie się defilada wojsk w ul. Podwale naprzeciw Uniwersytetu Jag. O godz. 1 w poł. Prezydent uda się do koszar 20 p. p. na Krowodrzę, gdzie weźmie udział w śniadaniu pułku. Śniadanie odbędzie się pod gołem niebem, a zasiądzie do niego przy jednym stole około 1.400 osób — w tem około 500 zaproszonych gości i blisko 900 żołnierzy szeregowych. Program popołudnia jeszcze nie zupełnie został ustalony. Projektowaną jest wycieczka do Bielan. Wieczorem o godz. 8 odbędzie się obiad w apartamentach prez. Federowicza — zaś o godz. 10 wiecz. raut w St. Teatrze. Ojcami chrzestnymi sztandaru 20 p. p. będą: Prezydent Wojciechowski, Marszałek Piłsudski, marszałkowie Sejmu i Senatu, gen. Sikorski, ks. bisk. Sapieha, ks. bisk. Gall, gen. Szeptycki, wojewoda Kowalikowski, prez. Akademji Umiejętności H. Morawski, gen. Kuliński, prez. Federowicz, rodzina prezesa komitetu org. śp. Wł. Tetmajera, prez. Wodzinowski, ostatni członek Rządu Narodowego p. Dubiecki i delegacja żołnierzy 20 p. p. Sztandar ten jest najpiękniejszym sztandarem w Polsce. — Jest on przetykany złotem i srebrem. Publiczność krak. będzie miało sposobność podziwiać go w sklepie Hawełki, gdzie będzie wystawiony za szybą w oknie.

W uroczystości weźmie również udział min. wojny gen. Sikorski, który przybędzie do Krakowa samolotem w niedzielę rano. Nadto w uroczystości wezmą także udział: szef dep. I. gen. Wróblewski, szef gen. insp. jazdy gen. Rozwadowski, insp. szkół wojsk. gen. Osiński, szef oddz. V. sztabu pułk. St. Rotarski, kapelan pol. ks. bisk. Gall. Nie jest również wykluczonem, że przybędzie także marszałek Sejmu i Senatu.

URUCHOMIENIE AGENCJI POCZTOWEJ. Z dniem 1 maja 1924 uruchomiono z powrotem agencję poczt I stopnia Cieklin o pełnym zakresie działania utrzymującą połączenie pocztowe z urzędem pocztowym Dembowiec.

NA CO ZOSTAŁY OBRÓCONE FUNDUSZE ZE SPRZEDAŻY AKCYJ JAWORZNICKICH. Swego czasu Rada miasta Krakowa upoważniła prezydjum miasta do sprzedaży pewnej ilości akcyj kopalń Jaworznickich celem uzyskania odpowiednich funduszów na przeprowadzenie koniecznych robót drogowo-kanałowych, ze względu na skandaliczny stan bruków krakowskich. W rzeczywistości akcje zostały sprzedane, częściowo nawet za dolary pewnemu wiedeńskiemu kapitaliście — jednakowoż pieniądze te nie zostały użyte na powyższe inwestycje miejskie i stan bruków krakowskich pogarsza się z dnia na dzień. Ostatnich bowiem naprawek bruków na ul. Basztowej nie można brać serjo. Jak się dowiadujemy, pieniądze za akcje jaworznickie zostały obrócone częściowo na pokrycie długów miejskich zakładów aprowizacyjnych częściowo na inwestycje w gazowni i elektrowni. Sprawa ta stanie się przedmiotem interepelacji na najbliższem posiedzeniu komisji budże-

TEATR MIEJSKI

Zygmunt Nowakowski: „Tajemniczy pan", komedja w 3 aktach.

Aktorzy, którzy tworzą dla sceny, piszą przedewszystkiem role i sytuacje. Zadużo mają scenicznej rutyny, za bardzo nurzają się jako odtwórcy w żywiole teatralnego efekciarstwa, by móc tworzyć literaturę. Efektowność roli prowadzi bowiem najkrótszą drogą do serc i oklasków widowni. Dlatego to Kotarbiński wybierał na swoje benefisy raczej dumasowskiego „Keana", niż Hamleta, a słynny aktor niemiecki Ferdynand Bonn przerobił na scenę Sherlocka Holmesa i kreuje w nim od szergu lat z lubością tytułową rolę. Dlatego też p. Nowakowski dał swej sztuce efektowny tytuł i wyposażył bohatera w nadprzyrodzoną moc deptania po ludziach i wypadkach, moc, która zapiera oddech w piersiach galerji, ale nie przekonuje wyrobionego widza teatralnego.

Tajemniczy pan postanowił zakończyć z życiem. Ujrzawszy z ulicy w jakichś oknach światło i usłyszawszy muzykę, wchodzi (podobnie, jak „Przechodzień" Katerwy) do salonu nieznanych sobie ludzi, w czem nie przeszkadza mu służba. W odbywającym się właśnie seansie bierze udział, jako improwizowany duch. Przy tej sposobności wykrada portfel narzeczonemu panny domu, by skradzionymi pieniądzmi móc zagrać w karty. Zaprezentowawszy się następnie towarzystwu pod dźwięcznym pseudonimem Krzysztofa Sarny, atakuje z miejsca starszawą panią domu, która przyjmuje pokornie pocałunek w usta i pada na krzesło nawpół omdlona. Dlaczego, niewiadomo. Niemniej piorunujące wrażenie wywiera ten tak podobny do „Djabła" Molnara tajemniczy pan na jej pasierbicy, poczem ogrywa w karty całą męską część towarzystwa. Dokonawszy tych i różnych innych Herkulesowych prac, strzałem w skroń powala się na sofę. Nadbiegłej pani domu zleca zwrócenie skradzionego portfelu jego właścicielowi. Nie o tem jednak myśli szlachetna ofiara Erosa, ale o ratowaniu interesującego gościa. Słynny chirurg dokonuje szczęśliwie operacji na miejscu. Samobójca będzie żył ku utrapieniu pana domu, a głębokiej radości jego żony i córki.

Obie panie pielęgnują go z poświęceniem i współzawodniczą w odświeżaniu kwiatów przy łożu, które ustawiono w samym środku salonu. Będzie tam stało przez całe dwa akty i stanowić będzie kulisy niewidzialnej połowy akcji. Zapewne siada na niem panna w nieobecności macochy, a macocha kładzie się w nieobecności pasierbicy. Przy boku chorego, który udaje wobec reszty otoczenia półnieboszczyka, a skutkiem wybornego odżywiania się i długiego leżenia rozwija, gdy jest sam na sam z panią domu, temperament półtory murzyna. To przywiązuje. Tembardziej, że pani domu dla ratowania honoru bohatera nie oddała swojego czasu portfelu jego właścicielowi i czuje się współwinną kradzieży, co łączy.

Choć jednak kradzione szczęście trwa zwykle dłużej, niż legalne, to przecież i ono się kończy. Tajemniczy pan ma dość przymusowego leżenia i postanawia opuścić gościnny dom, otrzymawszy poprzód od amfitrjona odmowną odpowiedź na prośbę o rękę córki. Zresztą prosi o nią tylko dla urozmaicenia akcji. Może i dla pobudzenia zazdrości w macosze, którą czeka jeszcze jedna niemiła niespodzianka. Oto po tajemniczego pana zgłasza się jakaś królowa przedmieścia a zarazem matka morganatycznego następcy tronu. Od niej dopiero dowiadujemy się, że tajemniczy pan nosi wogóle ludzkie imię Olesia, że jest synem bogatej mamusi, a nie dżentelmenem-włamywaczem i że pisze wiersze, z których trudno wyżyć. Poeta. Nawet znany poeta. Fakt ten, jak i adres, skreślony przez niego na ćwiartce papieru wraz z godziną i miejscem spotkania, pociesza stroskaną i zdegustowaną panią domu. Nie pociesza jednak widza, który nawet poecie nie przypisuje magicznych mocy i zdolności grania na otoczeniu, jak na cymbałach. Choć tensam widz wierzył „Lekkoduchowi" i „Ptakowi" Szaniawskiego.

Jest więc w sztuce wszystko, co dyktuje aktualność i sensacja: modne tańce, seanse, rewolwer, somobójstwo, łóżko, poeta i trzy kobiety, które o niego walczą. Jest przeładowana wypadkami akcja i dużo kabaretowych dowcipów. Jest zagadka, której rozwiązanie dają dopiero ostatnie sceny sztuki, wyjaśniające egzotyczność działań bohatera jego poezją, a zamach samobójczy prozą trywjalnego stosunku z uwiedzioną gęsią podmiejską. Jest wreszcie duża zręczność w prowadzeniu akcji i w wyszukiwaniu niespodziewanych jej zwrotów (nieraz tylko dla efektownego kontrastu z tem, czego widz się spodziewa).

Są jednak trzy przydługie akty i dialogi, przeciągane w nieskończoność dla umieszczenia kilku dowcipów lub nakreślenia jeszcze jednego typu (rozmowa bohatera z przybyłą po niego kochanką).

Brak jednego: zwartej konstrukcji i jednolitego nastroju. Sztuka nie musi mieć cech literackich, by

towej, gdyż prezydjum miasta dotąd nie złożyło sprawozdania z użycia funduszów uzyskanych ze sprzedaży tych akcyj.

LIKWIDACJA BANKU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy w ostatnim czasie przystąpiono do likwidacji agend polskiego banku handlowo-przemysłowego mieszczącego się w pałacu biskupim i mającego filje na Stradomiu. Cały personal bankowy został już zwolniony.

POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ MIEJSKIEJ w Krakowie odbędzie się dziś, dnia 13 maja o 5 popoł. z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie z czynności wydziału wykonawczego, sprawozdanie inspektora szkolnego, ułożenie tern na stałe posady kierownicze i podwładne, wnioski i interpelacje.

O BUDOWĘ AKAD. GÓRNICZEJ I IZBY SKARBOWEJ. Jak się dowiadujemy wobec nieprzyznania dotąd kredytów na budowę Akademji górn. i Izby skarb. województwo krak. ze względu na klęskę bezrobocia w Krakowie odniesie się do władz centralnych w Warszawie o natychmiastowe wyznaczenie odpowiednich kredytów.

NIECO O MARNOTRAWSTWIE GROSZA PUBLICZNEGO. Jak nas informują, bankiet, wydany przez prezydjum miasta podczas zjazdu przedstawicieli elektrowni w Polsce kosztował „niewielką" sumkę 12 miljardów mk. Oto jeden typowy przykład naszej gospodarki miejskiej. Obciąża się mieszkańców gminy wysokim podatkiem lokatorskim, by mimo deficytu w budżecie, wydawać nieopatrznie i niepotrzebnie grube sumy na bankiety i przyjęcia. Dalsze komentarze zbyteczne!...

Z DZISIEJSZEGO TARGU. Targ dzisiejszy odznaczał się bardzo obfitym dowozem przy małym udziale kupujących. Ceny naogół nie uległy zmianie chociaż ogólna tendencja targu była raczej zniżkowa. Na Kleparski rynek dowieziono sporo zboża i paszy. Zboże pozostało w cenie niezmienionej, zaś ceny paszy obniżyły się dość znacznie. Za siano bowiem I klasy, łąkowe płacono przy sprzedaży detalicznej za 100 kg od 20—22 milj. (przedtem 24 milj.). Z nabiału obniżyła się cena masła przeciętnie o pół miljona na kilo. Wieśniacy chętnie przyjmują złote, niektórzy nawet podają już ceny w złotych.

O ŁAZIENKI NA WIŚLE. Wobec zbliżającej się pory letniej staje się aktualną sprawa wybudowania porządnych łazienek kąpielowych na Wiśle. Sprawa ta ciągnie się już od kilku lat, czas najwyższy, by w roku bież. została załatwiona. Nie wątpimy, że nowo założone Tow. higieniczne oraz Miejski Urząd Zdrowia podejmą energiczną inicjatywę w tym kierunku.

TEATRY: Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Wtorek: „Tajemniczy pan". Środa pop.: „Kościuszko pod Racławicami". Środa wieczór: „Medea".

Teatr „Bagatela": Wtorek pop. o g. 4: „Hajduczek" (dla młodzieży szkolnej), wieczór: „Gdy kobieta pragnie". Środa: „Gdy kobieta pragnie". Czwartek: „Gdy kobieta pragnie". Piątek: „Gdy kobieta pragnie". Sobota popołudniu: „Dr Stieglitz" (ceny zniżone), wieczór: „Gdy kobieta pragnie". Niedziela popoł.: „Acidalia" (ceny zniżone), wieczór: „Gdy kobieta pragnie".

Miejski Teatr „Operetka". Wtorek: „Madame Pompadour".

KINA. Sztuka: „Dziecię cyrku", film wytwórni „First Nacional" z genjalnym i przemiłym Jack'iem Cooganem. **Uciecha:** „Trzej muszkieterowie" według powieści A. Dumasa (część V i VI). **Promień:** „Dziecię karnawału". **Warszawa:** „Helena i upadek Troi" z Adą Darclea i W. Gajdarowem. **Reduta:** „Ognista ręka". **Zachęta:** „Żółty dyplomata".

---

się podobała i znalazła uznanie; wystarczy, jeżeli będzie dziełem czysto teatralnem. Ale trzeba wybrać: literatura, albo czysty teatr. Inaczej jedno mąci drugie.

„Tajemniczy pan" jest pierwszem dziełem p. Nowakowskiego, które oglądamy na scenie. Ma więc zalety i wady pierwszyzny. Bije z niego jednak tak żywe poczucie sceny, że z zainteresowaniem oczekujemy następnego.

Sztukę przygotowano i wyreżyserowano bardzo starannie, przyjęto życzliwie.

Z ogromnym wdziękiem i zrozumieniem zagrała p. Bednarzewska Panią domu. Tytułową rolę opracował sumiennie p. Szymański, przerasta ona jednak ramy jego indywidualności artystycznej, raczej poważnej. A trzeba tu było lekkości i wdzięku Osterwy. Charakterystyczną ciotkę nakreśliła wyrazistymi rysami p. Kosmowska, a p. Mazarekówna oddała z dużem zacięciem trywjalną uczuciowość podejrzanej damy. (wt.)

ZE SPORTU

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Senzacja w Wiedniu. Cardiff City angielska drużyna, stojąca na drugiem miejscu w lidze angielskiej, pobiła Viennę w stosunku 2:0, zaś Slavia zrewanżowała się za ostatnią klęskę z Hakoahem, bijąc go 4:2. 60.000 widzów zebrało się na boisku Hohe Warte, a policja musiała zamykać kasy, gdyż natłok wzrastał z minuty na minutę. Slavia zwyciężyła niespodzianie Hakoah, a wynik był więcej rzeczą szczęścia. Natomiast Anglicy łatwo uporali się z przeciwnikiem. Idąc śladami tradycji, Anglicy więcej poświęcali uwagi na grę kombinacyjną, niżeli na zdobycie bramek. Zapropagowali piękny stylowy football. Gra ich polegała na doskonałym klasycznym zgraniu się całej drużyny, w której dominującą częścią jest linja pomocy. W przeciwieństwie do drużyn kontynentalnych uderzającem u nich było skąpe posługiwanie się biegami, żaden gracz bezproduktywnie nie tracił energji na bezcelowem bieganiu, ich sztuka techniczna, doprowadzona do perfekcji niemal, pozwalała im na szybkie oddawanie piłki od nogi do nogi, przez co stwarzali niebezpieczne sytuacje. Vienna pracowała ambitnie, lecz nie mogła sprostać wyszkolonym pod każdym względem zawodowcom.

W Pradze bawiła równocześnie doskonała drużyna angielska Bolton Wanderers, która w 20 minutach zdołała uzyskać w walce ze Spartą 3 bramki. Dopiero w ostatnich minutach udało się Czechom strzelić honorowego goala z karnego. Anglicy przewyższali Czechów pod względem technicznym, siłą przebojową zaś byli groźniejsi od Cardiffu. Wynik ostateczny 3:1 nie świadczy o faktycznej różnicy gdyż i w tym wypadku Anglicy kładli główny nacisk na grę.

D. F. C. pobił w Niemczech Cricket Victoria Magdeburg 4:0.

Wiedeńskie mistrzostwa Simmering—Ostmark 7:1. Admira—Sportklub 2:0. Hertha—W. A. F. 2:0.

M. Ster.

Z KRAJU

INSPEKCJA GEN. SIKORSKIEGO NA POMORZU. Głównym celem inspekcji gen. Sikorskiego jest głównie zapoznanie się ze stroną administracyjną D. O. K.; jednocześnie minister spraw wojskowych przeprowadzi inspekcję marynarki przy udziale admirała Porębskiego. W związku z powyższem udać się mają na Pomorze: inspektor wyszkolenia, gen. Osiński, szef administracji wojskowej gen. Zwierzchowski, zastępca gen. inspektora armji, gen. Kaczyński oraz szereg referentów z poszczególnych działów administracji wojskowej.

STRASZNY WYPADEK W WINDZIE. Wczoraj o godz. 5 po południu lokatorzy domu nr. 6 przy ul. Senatorskiej w Warszawie zamieszkali na 5 i 4 piętrze usłyszeli przeraźliwe krzyki „mamo! mamo!" Wybiegli na alarm ujrzeli, że kajuta windy znajduje się między 5 a 4 piętrem, przyczem głowa dziecka znajdowała się między drzwiami a ogrodzeniem windy, prawą nóżkę zaś było widać przy suficie na 5 piętrze. Na widok ten p. Edward Piotrowski syn współwłaścicielki domu pobiegł na dół i polecił portjerowi wyłączyć windę, poczem zatelefonował po straż ogniową i Pogotowie ratunkowe. W niespełna dwie minuty przybyło Pogotowie II oddziału straży ogniowej. Strażacy, przy pomocy odpowiednich narzędzi, **wydobyli nieszczęśliwe dziecko, lecz niestety, nie dawało ono już znaku życia.**

Jak się okazało była to 7-letnia Janina Markiewicz, córka obywatela z Wilna. Dziewczynka już niejednokrotnie jeździła sama windą. Podobnie było wczoraj. Janinka wracając sama z miasta wsiadła do windy otworzonej przez portjera, a zarazem windziarza Jana Łowińskiego. Gdy ostatni zaproponował dziecku, że z nią pojedzie, Markiewiczówna nie zgodziła się. Co było powodem zatrzymania się kajuty windy w niewłaściwym miejscu, a następnie strasznego wypadku trudno narazie ustalić.

ZE ŚWIATA

OLBRZYMIA DEFRAUDACJA. Dyrektor jednego z banków peszteńskich, Juljusz Piermann, zdefraudowawszy 80 miljonów koron na szkodę klienta banku hr. Jana Zichyego, zbiegł.

O POSELSTWO CESARSKO-ROSYJSKIE NA WĘGRZECH. W sprawie pogłosek o skreśleniu przez radę ministrów cesarsko-rosyjskiego poselstwa z listy przedstawicielstw dyplomatycznych w Budapeszcie „Magyar Orszag" dowiaduje się ze źródła miarodajnego że pogłoski te są nieścisłe nietylko bowiem poselstwo rosyjskie, lecz wszystkie inne nieurzędowe poselstwa dyplomatyczne zostały z listy poselstw skreślone.

KĄCIK KOBIECY

—o—

ODZYSKANIE MŁODOŚCI.

(Z.) Dzieła odmładzania ludzi, jakich dokonują wsławieni w ostatnich latach prof. dr. Steinach w Wiedniu i dr. Woronow w Paryżu, rozbrzmiewają nietylko głośnem echem w studjach naukowych na łamach czasopism medycznych i zapiskach kronikarskich pism codziennych, lecz zaczynają się stawać tematem powieściowym. Temat ten nadaje się świetnie jako tło, na którem zdolny powieściopisarz lub nowelista może rozsnuć całą skomplikowaną sieć przeróżnych miłosnych zawikłań i romantycznych historyj.

Wdzięcznego tego zadania podjęła się ostatnio jedna z wybitnych pisarek amerykańskich w nowej swej powieści studjując ona ciekawy problem, kreśląc barwnie dzieje pewnej kobiety, która dzięki udałej operacji odzyskuje swą dawno utraconą młodość. Cóż za bogate desenie rozkwitają na tej kanwie! Jakże szczęśliwą zdaje się być bohaterka tej powieści, która skutkiem spóźnionego wieku i mocno przywiędłej urody straciwszy już wszelkie aspiracje życiowe i zwątpiwszy w sukcesy erotyczne, nagle przeżywa cudowną iluzję powrotu do życia i zaczyna wierzyć, że znajduje się w przededniu dopiero wstrząsających emocyj erotycznych...

Odzyskać młodość! Czyż słowa te nie wywołują na naszych ustach uśmiechu ironji?... Czyż to, że rysy odzyskują świeżość i czystość linji, że owal twarzy powraca do dawnej formy, że zacierają się na niej ślady zmarszczek, że oczy błyszczą na nowo pełnym blaskiem, że w całym ciele rzekomo budzi się przygaszone z dawna życie, czyż to wszystko nazywa się naprawdę odmłodzeniem?

I do czegóż służyć mają właściwie te zdobyte genjalną operacją dary, gdy żaden skalpel, żaden nóż chirurgiczny nie potrafi go dotąd przywrócić istocie ludzkiej zgaszonego wiekiem zapału młodości, młodocianych uniesień i namiętnych porywów, wiośnianej wiary... i złudzeń młodości.

Beethoven a giełda

W tych dniach ukazała się w Berlinie książka nakładem wydawnictwa „Nicda“ p. t. „Beethoven w walce o byt“. Autor dr. Maks Reinitz, stara się wykazać, że Bethoven obok niezwykłego talentu artystycznego posiadał zmysł praktyczny, dzięki któremu umiał się urządzać w życiu bez troski. „Kłamie ten, kto twierdzi, że talent artystyczny wyklucza praktyczność z życia — powiada autor— Życie Beethovena jest klasycznym tego przykładem, uwidoczniającym to kłamstwo“.

Z książki tej wyjmujemy następujący ustęp:

Beethoven odetchnął z ulgą, gdy w roku 1817 nastąpiło polepszenie stosunków finansowych w kraju.

Cesarz Franciszek zażądał nowych reform w dziedzinie życia finansowego.

Ówczesny minister skarbu, hr. Stadion, podał projekt, ażeby przejść do waluty złotej, zabezpieczonej w bankach państwowych określoną sumą.

Beethoven wiedział o tem od swego przyjaciela Heniksteina, z którym niegdyś uczył się muzyki, a który wtedy obracał się w sferach rządowych i znał zamierzenia skarbowe państwa.

Beethoven zmobilizowa natychmiast wszystkie swe oszczędności, złożone w banku państwowym i za te pieniądze kupił akcje bankowe.

W wyborze akcji pomagał mu kasjer banku państwowego Zalcman, który informował go jakie akcje pójdą najwięcej w górę.

W odpowiedniej chwili sprzedał dwie akcje po wysokim kursie, a gdy potem kurs spadł, za otrzymane pieniądze kupił 9 sztuk nowych.

Na zasadzie tych faktów Beethoven marzył o lepszej przyszłości, co widać z jego korespondencji, gdzie pisze, że „wkrótce będę miał zabezpieczony byt, jeśli mi się uda pewna kombinacja“.

Nastąpiła nowa emisja akcyj i Beethoven uzyskał za każdą starą akcję trzy nowe, wobec czego kapitał jego codzień się zwiększał.

W księgach bankowych zanotowano:

— Pan Ludwig von Beethoven albo ktokolwiek posiadający akcje z jego nazwiskiem — upoważniony jest do zabierania głosu, jako akcjonarjusz, w sprawach bankowych. Prócz tego korzysta z praw, przysługujących mu z racji posiadania akcyj w myśl statutu austrjacko-węgierskiego banku“.

Dzięki operacjom finansowym sytuacja znacznie się polepszyła i Beethoven zadowolony był ze swych interesów, jakkolwiek kilka tygodni przedtem pisał o sobie w pamiętniku: „Miser sum pauper“.

Miser — może był nadal wskutek konfliktów rodzinnych i strasznej choroby uszu, która wtedy dawała się we znaki, ale pauper — słowo to już nie istniało dla niego.

W tym czasie ludzie dorabiali się na akcjach znacznej fortuny. Kto mógł, wyzbywał się oszczędności i kupował akcje, które z zawrotną szybkością szły w górę. Mimo to kwestja kupna lub sprzedaży papierów procentowych nie była tak łatwą dla Beethovena.

Artysta, obracający się w sferach najwyższej arystokracji, zasięgał rad i wskazówek, które umożliwiały mu orjentację.

Najbliższym z nich wszystkich był baron Henikstein t. zw. „muzykalny bankier“, który cenił Beethovena zapraszał go często do siebie i sprzedawał mu funty szterlingów po najniższym kursie.

Sprzedać akcje znaczyło dla Beethovena stracić szczęście.

Dlatego pisał w r. 1820 do pewnego wydawcy:

— „Pożycz mi pan 150 guldenów, gdyż w przeciwnym razie będę musiał sprzedać jedną akcję, co byłoby dla mnie kołosalną stratą.

Wzamian za pożyczone pieniądze, zobowiązuję się piśmiennie do przekazania panu ostatniego utworu muzycznego, za który nie wezmę żadnego honorarjum“.

Tak samo napisałby dziś pierwszy-lepszy czarno-giełdziarz, gdyby, oczywiście, umiał skomponować IX symfonję — najcudowniejsze dzieło muzyczne świata.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja budżetowa

Opracowany przez Ministerstwo Skarbu preliminarz budżetowy na miesiąc bieżący pozwala zorjentować się cyfrowo w postępach naszej gospodarki państwowej, osiągniętych w kilku ostatnich miesiącach. Ściśnięty nienormalnie więzami inflacji budżet państwowy rozkurczył się automatycznie i to zarówno w pozycjach dochodowych, jak i rozchodowych.

W przeciągu niespełna pięciu miesięcy wydatki (bez kolei) wzrosły z 60 miljonów złotych w grudniu u. r. do 126.5 miljonów złotych w maju. Wydatki więc wzrosły przeszło o 100 prc. Konsumpcja państwowa wzmogła się kosztem konsumpcji prywatnej. W szczególności polepszyło się znacznie położenie urzędników państwowych i inteligencji zawodowej.

Nieproporcjonalnie silniej wzrosły prawie wszystkie pozycje dochodowe. Śruba podatkowa pracuje intenzywnie. Dochody z danin publicznych wynosiły w październiku ubiegłego roku 26.2, w listopadzie 23.3, w grudniu 29.8 miljonów złotych.

Natomiast w maju b. r. dochody z danin publicznych wynosić mają 97.6 miljonów złotych, zaś bez podatku majątkowego 87.6 miljonów. Dochody więc wzrosły trzykrotnie. Należy zwrócić uwagę, że w cyfrach tych nie uwzględniono zwyżki dochodów kolejowych. Gdy w listopadzie u. r. dopłaty do kolei wynosiły 28.4 miljonów złotych, w grudniu 47 miljonów, to obecnie dopłaty te znikły prawie całkowicie drogą zwyżki dochodów kolejowych. W maju b. r. na inwestycje kolejowe przeznaczono tylko 7 miljonów zł.

Tak więc wzrost dochodów skarbowych jaki nastąpił w ostatnich kilku miesiącach wyrazić można cyfrą 300 prc. Są one obecnie czterokrotnie wyższe, niż były w grudniu ubiegłego roku eliminując całkowicie wpływy z podatku majątkowego.

Poszczególne pozycje dochodowe wykazują wzrost znacznie większy. Pozycja monopolów wynosiła w październiku u. r. 2.8, w listopadzie 2.8, w grudniu 1.9 miljonów zł., natomiast w maju b. r. preliminowaną jest kwota 11.1 miljonów złotych. Wzrost więc jest pięciokrotny.

Cła przyniosły w październiku u. r. 3.6, w listopadzie 2.7, w grudniu 4.8 miljonów złotych, w maju preliminowane są kwotą 13 miljonów. I tu wzrost jest imponujący.

Tytułem podatków bezpośrednich wpłynęło w maju ubiegłego roku 4 miljonów zł., w październiku 6.7, listopadzie 6.1, grudniu 11.7, i to już razem z zaliczkami na podatek majątkowy. Natomiast w maju b. r. bez podatku majątkowego podatki bezpośrednie preliminowane są kwotą 35.5 miljonów zł., z tego sam podatek przemysłowy kwotą 15 miljonów. Nigdy w r. ubiegłym państwo nie osiągnęło miesięcznie ze wszystkich podatków bezpośrednich łącznie tak wysokiej sumy, jaka preliminowaną została w bieżącym miesiącu, na jeden tylko podatek przemysłowy. Podatek ten został w stosunku do innych nieproporcjonalnie wyśrubowany. I tak podatek gruntowy preliminowany jest kwotą 9 miljonów złotych.

Stosunkowo mniejszy wzrost procentowy wykazują podatki pośrednie. W stosunku do ubiegłego roku wzrosły o niespełna 90 prc. W okresie inflacji stanowiły one rdzeń systemu podatkowego, w okresie stabilizacji, natomiast zepchnięte zostały na drugi plan. W grudniu u. r. stanowiły one około 35 prc. ogólnych dochodów, podczas gdy w maju stanowić będą zaledwie około 16 prc. Ciężar utrzymania państwa, który w okresie inflacji spoczywał na szerokich warstwach ludowych, obecnie znów wrócił na barki klasy posiadającej.

Naogół więc droga, którą przebyliśmy tak szybko, daje podstawę do optymizmu w zakresie gospodarki skarbowej. Przedewszystkiem cyfry budżetowe wskazują na niezwykłą sprawność naszej admin. skarbowej. Aparat skarbowy, który zdołał w ciągu kilku miesięcy w labiryncie zmiennych ustaw i rozporządzeń podatkowych przy zawiłych rachunkach waloryzacyjnych powiększyć wpływy skarbowe czterokrotnie, musi mieć niewątpliwie pierwszorzędny skład osobowy i dobrą organizację. Zdaje się, że inflacja była dobrą szkołą dla naszych skarbowców i nauczyła ich znacznie więcej, niż jednostajna i szematyczna praktyka w okresie stabilizacji.

Inną jest rzeczą, jak na ten nagły wzrost opodatkowania zareaguje nasze gospodarstwo społeczne.

Przejście od stanu bezpodatkowego do stanu opodatkowania nadmiernego było z pewnością zbyt gwałtowne. Państwo, które w swych dochodach miesięcznych preliminuje 133.5 miljonów złotych przy 300 miljonach obiegu pieniężnego musi w okresie stabilizacji pieniądza doprowadzić do zniszczenia kapitału obiegowego. Przy wolnym obiegu pieniądza w gospodarce publicznej, państwo więzi w swych kasach około 40 prc. obiegu pieniężnego. Wywołuje to głód gotówki, lichwiarską stopę procentową i wszystkie jej szkodliwe następstwa: przesilenie kredytowe i produkcyjne, spadek papierów wartościowych i falę upadłości. Dlatego bez dalszej rozbudowy obiegu pieniężnego wysokie cyfry budżetowe nie dadzą się zrealizować a la longue bez poważnej szkody dla całości gospodarczej kraju.

Poza tem jest kwestją otwartą, czy w obecnym stanie życia gospodarczego ciężary podatkowe nie stanowią opodatkowania nadmiernego w stosunku do wielkości ogólnego dochodu społecznego. Na przykładzie Austrji obserwujemy skutki nadmiernego opodatkowania. Zniszczenia, jakie stąd powstają, paraliżują cały bieg życia gospodarczego i ostatecznie swym ciężarem spadają na gospodarstwo skarbowe. Dlatego wystrzegać się musimy nadmiernego rozrostu fiskalizmu.

Dr. Ferdynand Zweig.

Bilansowanie w złotych

Wedle projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej mają wszystkie osoby fizyczne i prawne, obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych, ułożyć bilans otwarcia złotych, najpóźniej do dnia 1 stycznia 1925.

Za kapitał własny przedsiębiorstwa uważa się różnicę pomiędzy wartością aktywów i pasywów, **przeszacowanych** na złote.

Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem przemysłu i handlu wyda przepisy wykonawcze, co do sposobu przeszacowania aktywów i pasywów przy sporządzaniu bilansu otwarcia.

W spółkach akcyjnych, akcyjno-komandytowych i spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością uchwali Walne zgromadzenie spólników zwyczajną większością głosów podział kapitału własnego przedsiębiorstwa na:

a) kapitał zakładowy (udziałowy),
b) kapitał zasobowy,
c) kapitał amortyzacyjny,
d) inne kapitały przedsiębiorstwa.

Kapitał zakładowy w bilansie otwarcia **nie może przekraczać sumy,** jaka wypadnie z przeliczenia nominalnie wpłaconego kapitału zakładowego na złote, podług kursu z dat zamknięcia subskrypcji.

Wartość nominalna akcyj, względnie udziałów, ma być określona na taką sumę złotych, jaka wypadnie z podziału wyrażonego w złotych kapitału zakładowego (udziałowego) na dotychczasową ilość akcyj, względnie udziałów.

Łączenie kilku akcyj w jedną jest dopuszczalne, w granicach istotnie koniecznych.

W spółkach akcyjnych i akcyjno-komandytowych nominalny kapitał zakładowy winien wynosić conajmniej 25.000 złotych, zaś wartość poszczególnej akcji wynosić winna conajmniej 10 złotych.

Akcjonarjuszowi, który ze względu na ilość posiadanych akcyj ma prawo do otrzymania ułamka nowej akcji w złotych, ma być wydany odcinek akcji, odpowiedniej wartości nominalnej.

Taki odcinek akcji nie uprawnia posiadacza do brania udziału w Walnem zgromadzeniu, upoważnia natomiast do udziału w zyskach spółki.

Minister skarbu w porozumieniu z Ministrem przemysłu i handlu upoważnionym jest do wydania rozporządzenia o **wycofaniu i wykupieniu przez spółki akcyjne odcinków akcyj.**

Zmiana wysokości kapitału zakładowego, dokonana na podstawie w mowie będącego rozporządzenia, jakoteż zmiana ilości i nominalnej wartości akcyj, nie wymaga zezwolenia władzy administracyjnej, o ile nie zostaną przekroczone normy przeszacowania, ustalone drogą rozporządzenia wykonawczego.

Jeżeli kapitał zakładowy wykaże mniej niż trzy piąte minimalnego kapitału zakładowego (25.000 złotych) winna spółka pod rygorem likwidacji, uzupełnić kapitał zakładowy w ciągu 1-go roku od daty zatwierdzenia bilansu otwarcia w złotych przez Walne zgromadzenie.

Oto są najważniejsze postanowienia **projektu** rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące:

a) bilansów w złotych,
b) określenia w złotych kapitałów własnych

przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

Powyższy projekt został rozesłany do Izb handlowych i przemysłowych oraz zrzeszeń zawodowych do zaopinjowania, poczem nastąpi ostateczna redakcja odnośnych przepisów, które wejdą w życie z dniem ogłoszenia rozporządzenia.

Nowe bogactwo gazów ziemnych

W Daszawie pow. stryjskiego szyb Świt I. własność Gwarectwa gazowo-naftowego w Daszawie czynny od roku 1913 daje około 6 m. gazu ziemnego na minutę. W tejże miejscowości obecnie w dniu 19 kwietnia br. dowierciła się Sp. akc. Gazolina w szybie Piłsudczyk I" w głębokości 739 m. olbrzymiej produkcji gazu. Gaz ten wybucha z taką siłą, że ryk gazów jest taki, że na kilkadziesiąt metrów od szybów wprost rozmawiać nie podobna. Gaz został uchwycony głowicą i częściowo wpuszczony do rurociągu. Znawcy oceniają produkcję na 100 metrów sześc. gazu na minutę.

by uprzytomnić sobie wartość cieplną powyższych ilości gazu, zaznaczam, że ilość produkcji w ciągu 24 godzin wyniesie 144,000 m. sześc. Przyjmując wartość 1 metra sześć. gazu tylko na 50 kg. ropy borysławskiej, której 1 kg. przedstawia wartość 1,8 ct. am. uzyskujemy wartość 0,9 ct. am. za 1 m. sześć. gazu, czyli za 144,000 m. sześc. 1,296 dol., dziennie, czyli wartość 150,000 kg. węgla górnośląskiego loco Lwów, lub Stryj.

Na terenie w Daszawie są obecnie w wierceniu dalsze dwa szyby S. A. Gazolina i szyb Świt II, Gwarectwa Daszawa, a tereny odnośnych spółek mają około 1000 morgów pierwszorzędnych odkrytych terenów gazowych. Daje to niewątpliwą pewność dalszych nader bogatych wyników i produkcji gazowej w Daszawie. Pozostaje jedynie kwestja należytego zużytkowania tych gazów.

Niebawem zostanie gazociąg przedłużony do Drohobycza, co zapewni zbyt znacznej ilości gazów dla tamtejszych rafinerji, jak niemniej umożliwi instalację opału mieszkań w Stryju i Drohobyczu. Rozważany jest również projekt położenia gazociągu do Lwowa, co dla naszego miasta miałoby wprost epokowe znaczenie, umożliwiając we Lwowie i okolicy rozwój szeregu nowych przemysłów tak niemniej przyniosłoby bardzo znaczne obniżenie kosztów produkcji cegły i wapna i ożywiło ruch budowlany.

Ruch okrętowy
w porcie gdańskim

Urząd statystyczny m. Gdańska opublikował dane statystyczne, odnoszące się do ruchu okrętów w Gdańsku.

W 1912 r. przybyło do portu w Gdańsku 2992 okręty o pojemności 970.658 tonn, a opuściło port 292.974 okręty z 993.152 tonnami. W latach wojny europejskiej ruch okrętowy zmalał znacznie. Dopiero z chwilą uzyskania niepodległości przez Polskę ożywił się port w Gdańsku. Już w 1920 r. przybyło do Gdańska 1935 okrętów, a wyjechało na morze 1951. W ubiegłym roku przybyło 2930, a opuściło port 2856 okrętów. Tonaż okrętów wynosił w 1923 r. 1,722.927 tonn, a więc przewyższył dwukrotnie cyfry z 1912 r. Wskutek bowiem faktu, że Gdańsk został jedynym portem Polski, okręty przybywające do portu gdańskiego są statkami służącemi do komunikacji oceanicznej, w przeciwieństwie do okrętów, które przybywały do Gdańska jako portu niemieckiego.

Z pośród liczby okrętów przybyłych do Gdańska w 1923 r. przypada na Niemcy 30 procent. Następnie kolejno idą Danja, Gdańsk, Anglja, Szwecja, Norwegja, Polska i Francja. W ilości tonnażu kolejno idą Niemcy, Danja, Anglja, Francja, Norwgja, St. Zjednoczone, Szwecja, Rosja, państwa bałtyckie, Holandja, Belgja, Grecja, Japonja, Serbja, San Domingo i na ostatku Polska.

W 1919 r. okręty przywiozły do Gdańska ładunki 174.000 tonn, w 1923 r. 654.929 tonn. Z Gdańska wywiozły natomiast okręty w 1919 r. 72.234 tonn towarów a w 1923 r. 1,062.863 tonn.

Przez port gdański wyjechało podróżnych w 1922 r. 46.000 osób, w roku ubiegłym natomiast 116.000. Natomiast zmniejszyła się imigracja zamorska i to z 45.000 na 30.000 osób.

Wzrost liczby wyjeżdżających spowodowany został głównie wyjazdem przez Gdańsk robotników polskich do Francji, z których 58.000 wyjechało do Dunkierki i 5000 do Hawru.

Port gdański tylko dzięki Polsce uzyskał swój obecny rozkwit i doskonałe warunki rozwoju na przyszłość.

KRONIKA KRAJOWA

ZMIANA PROGRAMU NAUKI W MAŁOPOLSKICH AKADEMJACH HANDLOWYCH. W dniu 9 maja odbyła się w ministerstwie oświaty konferencja przedstawicieli małopolskich sfer gospodarczych, wybitniejszych sił nauczycielskich z małopolskich Akademij handlowych oraz warszawskich pedagogów. Obrady zagaił i przewodniczył minister Miklaszewski.

Przedmiotem obrad było ustalenie programu naukowego i systemu nauczania we lwoskiej i krakowskiej Akademji handlowej. Na konferencji wyjaśniono, iż konieczną jest rzeczą przeprowadzić w dotychczasowym programie obu uczelni pewne zmiany zastosowane już w kołach zachodnio-europejskich. Ustalono, że zmiany te mają być prowadzone stopniowo z uwzględnieniem stanu przygotowania naukowego młodzieży w akademjach tych studjujących.

OBRADY PAŃSTWOWEJ RADY GOSPODARCZEJ I GÓRNICZEJ. W dniu dzisiejszym rozpoczęła obrady państwowa Rada gospodarcza. Przedmiotem obrad jest położenie przemysłu polskiego. Obrady potrwają cały dzień. Jutro rozpocznie obrady państwowa Rada górnicza.

KONFERENCJE CELNE. Dalszy ciąg narady w sprawie uchwał podkomisji celnych dla grupy maszyn, narzędzi, papieru i wyrobów papierowych odbędzie się w Izbie Handlowej dzisiaj we wtorek o gdozinie 5 i pół popołudniu.

ZMIANY PODATKU WĘGLOWEGO. Jak się dowiadujemy, Min. Przem. i Handlu projektuje zastąpienie dzisiejszego systemu podatku węglowego, pobieranego w różnych wysokościach od węgla eksportowanego i od obrotu wewnętrznego, systemem podatku jednolitego. Wysokość podatku jednolitego projektowana jest na 5 prc. dla Śląska i 3 prc. dla Zagłębia Dąbrowskiego, formy te przynoszą pewną ogólną zniżkę podatku i są uwarunkowane zniżką cen węgla, która ma nastąpić w najbliższej przyszłości. W sprawie tej toczą się konferencje w ministerstwie skarbu. Obniżenie jednak cen napotyka na trudności ze względu na wysokie koszty robocizny oraz materjałów t. zw. biegowych t. j. materjałów wybuchowych, stempli górniczych itp.

GROSZOWE MONETY ZDAWKOWE. W tych dniach nadszedł z Wiednia transport 2 wagonów monet po 20 i 25 groszy. W najbliższych dniach przybędzie transport 10-groszówek ze Szwajcarji. Grosze bite w Anglji z bronzu przyjdą za kilka tygodni. Państwowa mennica w Warszawie kończy bicie monet 5-groszowych i w tych dniach przystąpi do bicia 2-groszówek. Ilość bilonu, potrzebna do obrotu, będzie wypuszczona w obieg zgodnie z pierwotnymi zamierzeniami ministerstwa skarbu.

WALNE ZEBRANIE „POLSKIEGO GLOBU". Dnia 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem Dr. K. Krzetuskiego w obecności notarjusza Dr. Starzewskiego zwyczajne walne zebranie „Polskiego Globu". Wskutek niepomyślnej konjunktury dla towarzystw przewozowych i dewaluacji marki, Spółka przy kapitale akcyjnym Mk. 200,000.000 i rezerwach 64,474.831 zamknęła rok 1923 skromnym czystym zyskiem w ilości 1.303.617.473 Mk. Zysk ten rozdzieliło Walne zebranie w następujący sposób: na 300 procent dywidendę (Mk. 1.500 od akcji) Mk. 600 miljonów, do funduszu rezerwowego Mk. 65.180.873, na fundusz emerytalny Mk. 100 miljonów, na tantjemę dla Rady Zawiadowczej Mk. 245.687.320 i na tantjemę dla dyrekcji i urzędników Mk. 282.540.280 i przeniesienie na rok bieżący Mk. 10,209.000. Do Rady Zawiadowczej wybrani zostali ponownie dr. Karol Krzetuski i Józef Rączkowski, a do Komisji Rewizyjnej: dyr. Jan Krzyżanowski, Marjan Lang i Edward Ziarko. Walne zebranie uchwaliło zmianę statutu i to przez określenie jako zakresu pracy Spółki prowadzenie i dzierżawę hoteli oraz otwarcie przy oddziałach kantorów wymiany, o co już toczą się pertraktacje z rządem. W roku ubiegłym filję gdańską zamieniono na odrębne towarzystwo akcyjne, w którem Spółka rozporządza większością akcyj. Duże nadzieje przywiązują władze Spółki odwnośnie do rokowań o traktat handlowy z Sowietami.

ZRZESZENIE SPÓŁEK AKCYJNYCH. Za inicjatywą kilku dużych Spółek akcyjnych zawiązać się ma dnia 13 bm. zrzeszenie Małopolskich Spółek Akcyjnych, mających swą siedzibę we Lwowie. Fakt stworzenia organizacji dużych warsztatów pracy, powitać należy jako bezwarunkowo zdrowy odruch, zmierzający do solidarnego przeciwdziałania zgubnym skutkom przesilenia, jakiego jesteśmy świadkami. Szerokie rzesze społeczeństwa zainteresowane w rozwoju naszych Spółek akcyjnych — a przerażone niewytłumaczonem, a katastrofalnem obniżeniem się wszelkich przemysłowych wartości powitają z pewnością organizację Małopolskich Spółek Akcyjnych z żywem zadowoleniem.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 12 maja 1924.

Akcyjny Hipoteczny . . .	0,85—0,83—0,88
Przemysłowy	0,60—0,59—0,63
Ziemski Kredytowy	0,28—0,30—(0,25—0,24)
Chodorów	6,20—6,22—6.15
Cegielski	0,80—0.84—0,83
Cmielów, fabryka porcelany	0,85—0,82—0,84
Lokomotywy	0,70
Niemojowski, fabr. papieru	0,72
Browary Lwowskie	8,00—8,10—8,25
Oikos, zakł. przem. drzew. .	4,25
Parowozy S. A. bud. masz.	0,58(0,50)
Polska Nafta	0,75
Rakszawa, fabryka sukna .	3,00—3,10
Siersza górn.	6,25—6.50
Tesp, tow. ekspl. soli . . .	6,30—6,25—6,00
Zieleniewski	12,75—12,70

akcje nieoficjalne

B. Ziemian	0,09(1000)—0,04
Pol. Przem. Naft.	0,80—0,75
Elektr. na Sanie	0,26
Gazy Zachodnie	6,75—6,25—6,20
Gazy Wschodnie	22,00—21.00—20.00
Jaworzno	(100) 26,00 (25)—27,00—26,50—27,00
Jaworzno drobne	30,00—30,50
Gazolina	1,90—1,88—1,83
Len w Krośnie	z przedpł. 1,60
Lesienice	3,00—3,10
Olkusz	0,56—0,53—0,54
Przeworsk	im. 2,60—2.68
Radziwiłł	2,50—2,60
Schön	115,00—116,00
Węglówki	0.04—0—0, -0,0375—0,04

Giełda poznańska

Poznań, 12 maja. Cyfry w Złotych.

B. Kwilecki	2,50	Iskra	1,75
B. Przem.	3,40	Lubań	
B. z. sp. zar.	6,50—6,75	Roman May	36,00
P. Bank Ziem.	1,50	Marynin	
P. Bank Handl.	4,00	Młynotwórnia	
Arkona		Młyn Ziemiański	1,70
Barcikowski		Płótno	0,60—0,55
Brow. Krotosz.		Pap. Bydgoszcz	
Cegielski	0,90	Piechcin	
Centrala Rol. ex		Poz. Sp. Drzew.	1,50—1,60
Centrala Skór		Tkanina	
C. Hartwig	0,65—0,50	Unja	7,10
Hartwig Kantor.		Wojciechów	
Hurt. Droger.		Wyt. Chemiczna	0,40
Hurtownia Zw.		Wyroby ceramiczne	
Herzfeld Victorius	4,25	Zj. Brow. Grodz.	1,80

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 12 maja. Cyfry w tysiącach. Mrażnica 67—79, Tepege 29—34, Zieleniewski 200, Apollo 600, Karpaty 249, Fanto 290, Galicja 1790, Schodnica 350, B. Hipot. 13.4, Nafta 255, B. Małop. 10, Silezja 25, Goleszów 900, Iriag 170

KALENDARZYK GIEŁDOWY

NOWE EMISJE.

Przemysł Drzewny „Strug" Sp. akc. w Zakopanem. Powiększenie kap. akc. o 120.000 sztuk akcyj III emisji po Mkp. 1000 (24.000 imiennych). Na 1 starą 2 nowe po 80 groszy. Subskrypcja w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, Krakowie, Zakopanem i w Warszawie, w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Grudziądzu i biurach zarządu „Struga" w Zakopanem i Grudziądzu do dnia **15 czerwca.**

Towarzystwo Handlowe Bracia Rolniccy S. A. w Krakowie, powiększa kap. akc. o Mkp. 400 miljonów czyli do 800.000 sztuk akcyj po Mkp. 500. Na 1 starą 4 nowe akcje po **75 groszy** i to w **5-ciu ratach miesięcznych** po 15 groszy i to pierwsza płatna do 10 czerwca, dalsze raty do 10 każdego następującego po sobie miesiąca tak, że ostatnia rata płatna jest do 10 października. Realizacje ostatnich 3 rat obejmie Syndykat, który pokryje za subskrybentów odnośne kwoty z prawem ściągnięcia ich w terminach płatności z procentem bankowym. Akcjonarjuszom, którzy wypłacą **całą** cenę emisyjną do **10 czerwca** odliczy się bonifikację w wysokości 20 prc. Miejsce subskrypcji: Kasa Spółki w Krakowie, ul. Florjańska 27, I. p.

Książnica Polska, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Akcyjna Spółka Kartograficzna i Wydawnicza we Lwowie. Zezwolenie na powiększenie kapitału akcyjnego o Mkp. 1125 miljonów, czyli do Mkp. 2625 miljonów, drogą II emisji 112.500 sztuk akcyj po Mkp. 10.000. Kurs emisyjny 2 złote.

DYWIDENDY.

Książnica Polska wypłaca za 1923 r. **400 procent dywidendy** t. j. **po Mkp. 40.000** od akcji. Kupony wypłaca Kasa Spółki we Lwowie, ul. Czarnieckiego i Oddział w Warszawie, Nowy Świat 59.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13 maja 1924

AKCJE	Transakcje w złotych	
	dziś	12/V.
Bank Przemysłowy	0·55—0.60	0·54—0·58
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski	0·95	1·—
Ziemski Bank Kredyt.		
Powszechny Bank Kredyt.		0·20
Bank Komercjalny		0·23
Bank Zw. Spółek Zarob.	7·75	7·50—7·75
„Tohan“	0·56—0·60	0·53—0·58
„Tehate“		
„Impex“		
Bracia Rolniccy		
„Pharma“	1·30—1·50	1·30—1·50
„Polski Głob“		0·80
Żegluga Polska		
Zieleniewski	13·75—15·15	12·75—14·25
Cegielski, Poznań	0·83—0·85	0·89—0·95
„Potęga“ Tow. huty żel.		
„Trzebinia“	0·80—0·89	0·85—0·90
Rohn, Zieliński i Ska		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius		
„Pocisk“		
Warsz. Parowozy	0·57—0·60	0·60—0·63

AKCJE	Transakcje w złotych	
	dziś	12/V.
Automotor		
Górka	27·75—28·50	24·50—27
Siersza	7·70—7·90	6·50—7
Tepege	3·40—3·75	2·90—3·25
Polska Nafta	0·70—0·72	0·55—0·70
„Pokucie“	0·55	
Olkos		
Pezet		
Strug	1·60—1·70	1·60
Syndykat Kosz., Kraków		
S. W. Niemojowski		
Tłuszcze Trzebinia	6·75—7	
Azot		0·55
„Agrochemja“		
„Teropol“		
Elektr. Siersza	0·57	0·55
Porcelana Cmielów	1·35—1·15	1·30—1·38
„Krakus“	1·70—1·95	1·55—1·75
Chodorów	6·50—7·10	6·15—7
Chybie	9·45—9·50	8·30—8·80
A. Piasecki		1·50
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach		

Kraków, 13 maja. Na skutek silniejszej tendencji w Wiedniu, zebranie dzisiejsze rozpoczęło się pod znakiem znacznego ożywienia. Główne zainteresowanie skupiło się na akcjach arbitrażowych i metalurgicznych, z których zwłaszcza Siersza była silnie poszukiwana.

Na giełdzie pieniężnej silna zniżka Paryża.

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno drobne 34—34.50. Gazy wschodnie 22. Gazy zachodnie 6.60. Nobel 2.35—2.40. Len 1.75. Węglówki 0.04. Lokomotywy 0.80—0.82. Nafta Krosno 0.63. Elektrownia na Sanie 0.29—0.30.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANK.

Waluty: Dolary 5.20½—5.18½. Korony czeskie 15.20.

Dewizy: N. Jork 5.21. Londyn 22.85—22.80. Paryż 29.50. Praga 15.32—15.27½—15.29. Wiedeń 7.37—7.36. Zurych 92.45—92.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13 maja. (Cyfry w złotych):

Bank Dysk. Warszawski 8.25—8.
Bank Handlowy 10—10.25.
Bank dla Handlu i Przem. 2—2.25.
Bank Kredytowy 1.30—1.40.
Bank Zachodni 3.20—2.90—2.95.
Bank Zw. Sp. Zar. 7—6.50.
Kijewski i Scholtze 0.45—0.35.
Starachowice 3.75—3.50.
Chodorów 5.85—5.60.
Czersk 1—1.15.
Częstocice 2.95—3.20.
Gosławice 1.90—1.95.
Michałów 0.85—1.
Warsz. Tow. F. Cukru 5.30—4.70.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 6—5.75.
H. Cegielski 0.90—0.70.
Lilpop, Rau i Ska 0.80—0.75.
Modrzejewskie zakł. 9.75—9.25.
Norblin, Br. Buch i W. 0.85—0.80.
Ostrowieckie zakł. 12—10.50.
Rohn, Zieliński i Ska 0.90.
K. Rudzki i Ska 1.90—1.95—2—2.10.
Fitzner 10.
Ursus 2.35—2.10.
Pocisk 1.30.
Parowóz 0.60—0.40.
Zawiercie 65—50—65.
Żyrardów 46.50—43.
L. J. Borkowski 1.75—1.70.
B-cia Jabłkowscy 0.26.
War. Tow. Transp. i Żegl. 0.25—0.30.
Spiess i Syn 1.45—1.50.
Ćmielów 1.15—1.25.
Elektryczność 2.50—2.40.
Pol. Tow. Elektryczne 0.25—0.30.
Haberbusch i Schiele 8—7.80.
Spirytus 2.50—1.90.
Polska Nafta 0.75.
Bracia Nobel 2.20—1.80.
Br. Ryiscy 0.30.
Siła i Światło 0.70—0.60.
Eksp. Soli Potasowych 8.—.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 13 maja. (Ceny w złotych):

Nowy Jork 5.18 i pół, Londyn 22.65, Paryż 28.55, Wiedeń 7.32 i pół, Praga 15.27, Włochy 23.05, Belgja 24.10, Szwajcarja 91.98—91.80—91.98, Holandja 194, Miljonówka 0.55, Bony złote 0.75, Pożyczka złota 8, Pożyczka dolarowa 2.75.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 13-go maja, 1924 roku. — otwarcie giełdy. — Marka polska —.—. New - Jork 5.64. Londyn 24⅝. Paryż 31.10. Wiedeń 79·40. Praga 16.55. Włochy 24.95. Belgja 26.20. Budapeszt —·—. Helsingfors —·—. Sofja —.—. Holandja 210.50 Christjanja —. Kopenhaga —.—. Stokholm —.—. Hiszpanja —.—. Bukareszt —.—. Berlin 130. Belgrad 6.97½. Medjolan —.—.

Giełda zbożowa

Kraków, 13 maja. Ceny za towar średniej handlowej jakości za 100 kg w miljonach marek bez gminnego podatku spożywczego loco Kraków. — Pszenica 75/76 — 48—49. Pszenica 72/74 — 47—48. Żyto 65/67 — 27—27½. Żyto 68/70 — 28—29. Jęczmień browarniany i siewny 31—32. Jęczmień na krupy 26—28. Owies 27—28. Owies dworski 29—30. Mąka żytnia 70% okr. krak. 42½—43½. Mąka żytnia 70% okr. pozn. 46—47. Mąka pszenna 50% „patent.“ 81—82. Otręby żytnie 16½—17. Otręby pszenne 19—20. Fasola biała cukrowa jasiek 110—120. Fasola biała długa 85—87. Fasola krasa 70—75. Fasola mieszana 60—65. Groch polny 32—35. Groch jadalny 60—65. Groch Victoria 100—110. Wyka 23—24. Łubin niebieski suchy 21—22. Łubin żółty 25—30. Makuchy lniane 41—43. Makuchy rzepakowe 28—29. Słoma długa prosta 12—13. Słoma mierzwa 9—10. Siano słodkie okr. krak. 19—21. Siano półsłodkie 12—14. Siano kwaśne 10—12. Ziemniaki stołowe wsch. Małop. 11—12. Koniczyna nasienna czerwona 200—230. Koniczyna nasienna czerwona atest 300—310. Seradela 22—24. Tendencja utrzymana, popyt za zbożem przemiałowem.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

PRZYJAZD MINISTRA KOLEI ŻELAZNYCH DO KRAKOWA. W czwartek 15 bm. przybywa do Krakowa min. kolei żelaznych inż. Tyszka dla dokonania inspekcji dyrekcji kolej. krakowskiej. Program pobytu ministra kol. żel. przedstawia się nastęupjąco: o 8 rano powitanie w salonie recepcyjnym dworca kolejowego, o 8.15 śniadanie na dworcu kolejowym, 9.15 zwiedzenie dworca towarowego, parowozowni, warsztatów i obu dworców osobowych. 11.30—13 przedstawienie p. ministrowi naczelników wydziałów dyrekcji i przyjęcie przedstawicieli władz i Izby handlowej i przemysłowej w gmachu dyrekcji kolejowej, o 13.15 drugie śniadanie, wydane przez Izbę handlową i przemysłową, godz. 15 zwiedzanie miasta, o godz. 20 objad wydany przez prezydjum miasta. Dnia 16 bm. o 9 rano wyjeżdża minister inż. Tyszka do Zebrzydowic, Dziedzic, Cieszyna i Bielska, skąd przez Trzebinię wraca do Warszawy.

AKAD. KOŁO ART. MIŁOŚNIKÓW DRAMATU KLASYCZNEGO wystawi w sobotę dnia 17 bm. „Alkestis“, tragedję Eurypidesa i „Przeprawę przez Styks“ fraszkę sceniczną Lukjana. Obecnie dobiegają końca staranne próby, prowadzone przez p. Zygmunta Noskowskiego i prof. M. Boguckiego, który troszczy się o stronę filologiczną obu sztuk.

Ostatnie telegramy

z 13 maja 1924

Sprawy mniejszości

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się Wasz korespondent dowiaduje posiedzenie komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych odbędzie się w nadchodzący piątek. Rząd zaprosił na powyższe posiedzenie około 40 osób ze sfer sejmowych i politycznych.

O płace w górnictwie

Warszawa. (Tel. wł.) Komisarz rządowy, który miał rozstrzygnąć sprawę płac w przemyśle górniczym na Górnym Śląsku nadesłał odpowiedź w której stwierdza, że cennik płac proponowany przez przemysłowców jest o 11 prc. niższy od cennika proponowanego przez organizacje robotnicze. Organizacje robotnicze nie wniosły do tej pory protestu przeciwko proponowanemu cennikowi.

Sprawa prokuratora wojskowego przed sądem

Warszawa. (Tel. wł.) W odpowiedzi na interpelację posła Moraczewskiego i towarzyszy w sprawie postępowania i urzędowania prokuratora sądu D. O. K. Nr. 2 w Lublinie, pułkownika Ganczarskiego, którego spotkał zarzut niedozwolonego brania udziału w dochodowych przedsiębiorstwach prywatnych, oraz **narażenia skarbu państwa na straty** w związku z dostawami wojskowemi, — p. minister spraw wojskowych przesłał na ręce p. marszałka sejmu pismo z wyjaśnieniem, że sprawę pułkownika Ganczarskiego skierował na drogę sądową.

Kanclerz Marx o opinji rzeczoznawców

Kolonia (Tel. wł.) Na bankiecie kanclerz Marx wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że nie łatwo przyszło rządowi powziąć postanowienie o przyjęciu wniosków rzeczoznawców za podstawę tymczasowego uregulowania sprawy odszkodowań. **Polityka zagraniczna Niemiec działa pod przymusem,** znane jest bowiem położenie, w jakiem się Niemcy znajdują. Rząd starał się w ramach tego, co możliwe, uzyskać najlepsze warunki. **Musimy przyjąć opinję rzeczoznawców,** bo potrzeba nam chwilowego wytchnienia, przyjmujemy ją jednak pod warunkiem przywrócenia ekonomicznego zwierzchnictwa na obszarze okupowanym.

O nowy rząd niemiecki

Monachium (Tel. wł.) „Muenchener Allg. Ztg“ donosi, że między niemieckimi nacjonalistami a bawarską partją ludową toczą się rokowania **celem utworzenia rządu.** Niemieccy nacjonaliści domagają się, aby prezesem został Knilling, a miejsce Kahra zajął Scheicher.

Echa konfliktu rosyjsko-rumuńskiego

Ateny. (Tel. wł.) Rząd grecki przedsięwziął akcję u innych rządów państw bałkańskich, celem wyjaśnienia naprężonej sytuacji. Poseł rumuński zjawił się w tutejszem ministerstwie spraw zagranicznych i złożył tamże oświadczenie, że rząd rumuński uprawia politykę pokojową. Pogłoski o rzekomem bliskiem starciu rosyjsko-rumuńskiem spowodowane zostały mobilizacją trzech roczników, którato mobilizacja częściowo została spowodowana wyłącznie manewrami wiosennemi. Posłowi rumuńskiemu odpowiedziano ze strony greckiej, że Grecja uprawia również politykę pokojową i że nie zamierza mieszać się w ewentualny konflikt rumuńsko-rosyjski. **Grecja zdecydowana jest jedynie tylko wtedy do interwencji, gdyby Rumunja została zaatakowana przez Bułgarję z tyłu.** Pełnomocnik Bułgarji zgłosił się również w greckim urzędzie spraw zagranicznych i zapewnił, że rząd bułgarski chce żyć z Grecją w pokojowym sąsiedztwie i że poczynione zostały zarządzenia celem rozwiązania kwestji band komitadżi.

Nowe wybory w Jugosławji?

Białogród. (Tel. wł.) Wobec niedojścia do skutku gabinetu koncentracyjnego w kołach politycznych mówią o możliwości rządu Pasicza i Pribicevica, któryby przeprowadził wybory. W takim wypadku Skupczyna zostałaby zwołaną na posiedzenie prawdopodobnie 19 albo 20 maja, na którem odczytanoby dekret królewski o rozwiązaniu. **Nowe wybory odbyłyby się prawdopodobnie 17-go sierpnia.**

Podziemny Kreml

Wielobarwny, pełen oryginalnego piękna, strzelający w obłoki lasem wież, na platformie górującej nad otoczeniem, rozłożył się sędziwy Kreml. Mur, nasuwający wspomnienie chińskiego, otacza przestrzeń, mającą niemal 2 klm. obwodu, na której widnieje ogromna liczba cerkwi, pałaców i rozmaitych prastarych budowli: jednem słowem warownia! Na tem miejscu książę Jurij Dołgorukij wzniósł był w XII w. swą z dębowych pali zbudowaną twierdzę i założył miasto; po nim w pstrym korowodzie zmieniali się władcy na Kremlu. Najpierw książęta z dynastji Jarosławowiczów z chytrym Kalitą na czele, po nich barbarzyńscy zwycięzcy tatarscy, następnie ród carów moskiewskich z najpotężniejszym swym reprezentantem Iwanem Groźnym, po nich Polacy i Dymitr Samozwaniec, później pierwsi Romanowie i Piotr Wielki, Napoleon ze swą „dwudziestocztero - językową" armją, następnie rosyjscy imperatorzy u zenitu swej władzy, wreszcie założyciele „jedynej na świecie republiki komunistycznej". Prawdziwie, maskarada dostatecznie barwna i urozmaicona. Wszyscy oni dłużej czy krócej panowali na Kremlu, mniej czy więcej despotycznie i fatalnie kierując stąd losami Rosji.

Nic dziwnego, że dokoła widowni tych zmiennych, a zawsze prawie krwawych dziejów, od dawna krążą najrozmaitsze legendy. To Iwan Groźny, to zamordowany Dymitr, to znów Godunow dręczony wyrzutami sumienia, albo też inny car, którego duch nie może w grobie zaznać spokoju, jako upiór straszliwy krąży o północy po ciemnych pałacach Kremlu. Niedawno dopiero szeptano sobie na ucho, że kilku krasnogwardejcom, pełniącym straż, ukazał się nocą duch Iwana Groźnego... Ostatnio także duch „krwawego Lenina" urządza sobie po Kremlu nocne promenady.

A pewne wydarzenie z ostatnich tygodni niewątpliwie przyczyni się do dalszego utrwalenia władzy owego tajemniczego ducha na Kremlu, jakkolwiek tym razem wchodzą w grę nie upiory, lecz sprawy całkiem konkretne. Oto rząd sowietów postanowił zabrać się do poszukiwań, celem odkrycia w podziemiach Kremlu tajemniczej bibljoteki Iwana Groźnego. Inicjatywa wyszła od znanego archeologa rosyjskiego J. Stelleckiego, który w „Izwiestjach" podał wiele interesujących szczegółów o tych podziemnych skarbach Kremlu. Przypomina on, że już w XV w. ukończono budowę murów zamykających Kreml, który od tego czasu mógł się już tylko rozwijać wzwyż, albo też w podziemiach. Niema na świecie miasta tysiącletniego, któreby nie miało pod sobą drugiego miasta—podziemnego. Kreml pod tym względem nie stanowi wyjątku. Dotąd znane są trzy podziemne korytarze: jeden z nich łączył Kreml z leżącym poza obrębem Moskwy domem kata Iwana Groźnego: Maljuty Skuratowa; drugi prowadził do miasta chińskiego, trzeci do zamku bojarów na Mochowej. Tu właśnie, już za rządów sowieckich, natrafiono na loch podziemny, w którym znaleziono szkielety, skowane łańcuchami...

Iwan Groźny, wielostronnie wykształcony polityk i namiętny bibljofil, cierpiał na manję prześladowczą. Gdziekolwiek przebywał przez dłuższy czas, musiano na jego rozkaz budować podziemne komnaty. Taksamo na Kremlu. Tu właśnie ukrywał on swą sławną, 800 tomów liczącą bibljotekę, złożoną z rękopisów oryginalnych, istniejących tylko w jednym egzemplarzu. Między innemi przechowywano tu również owe cenne rękopisy, które grecka księżniczka, Zofja Paleolog wniosła w ślubnym podarku swemu małżonkowi, Iwanowi III. — Iwan Groźny nie szczędził środków na pozyskanie rzadkich dzieł rękopiśmiennych, greckich, hebrajskich i łacińskich. Jego agenci przebiegali w tym celu Europę i Azję, ze wszech stron znosząc ponuremu władcy istne białe kruki rękopiśmienne. Do swych tajemnych podziemi na Kremlu sprowadził on też z Kijowa, również w podziemiach przechowywaną prastarą bibljotekę Wielkiego księcia Jarosława Mądrego.

Nie znając jednak starożytnych języków, Iwan Groźny poszukiwał człowieka, któremu mógłby skarby swe powierzyć i znalazł go wreszcie w osobie niemieckiego uczonego, pastora Westermanna z Dorpatu, któremu otworzył podziemne królestwo. Przy pomocy kilku księży rosyjskich, Westermann miał dokonać przekładu pewnych dzieł na język rosyjski. Ogółem tylko siedmiu ludzi miało dostęp do tajnej bibljoteki cara: trzech Rosjan i czterech Niemców. Zamierzonej pracy nigdy jednak nie doprowadzono do końca, rzekomo z tego powodu, że rosyjscy tłómacze nie mogli przebywać stale w podziemiach. Rozgniewany car kazał wejście do swej tajemnej bibljoteki zamurować i zasypać, a od tego czasu nie udało się nikomu odnaleść owych ukrytych skarbów.

Po śmierci okrutnego cara niejednokrotnie podejmowano próby odkrycia podziemnej bibljoteki. Napróżno się w tym kierunku mozolili Polacy, usadowiwszy się na Kremlu. W późniejszych latach carowa Zofja poleciła swemu spowiednikowi, Makarjewowi, by zabrał się do poszukiwań; jemu udało się istotnie odkryć przejście podziemne, w którem natrafił na zamurowany loch i kilka zamkniętych skrzyń. Ale czasy były wtedy zbyt niespokojne, więc caryca nakazała księdzu milczenie, spodziewając się, że dożyje dni lepszych. Niebawem jednak musiała ustąpić miejsca Piotrowi, a Makarjew umarł, zdoławszy jednak w chwili śmierci wtajemniczyć innego księdza: Ossipowa. Ten energiczny człowiek postawił sobie za cel życia wykrycie skarbu i istotnie przez całe lat 30 aż do śmierci niezmordowanie oddawał się tej pracy. Ze sprawozdań znalezionych w archiwach Moskwy dowiedziano się, że w r. 1724 Ossipow przedłożył Piotrowi wyniki swych badań i na rozkaz cara w dalszym ciągu czynił poszukiwania, ale znów śmierć cara położyła kres tej pracy. Interesującym jest fakt, że nawet regent Anny Iwanowny, samozwańczy Biron, udzielił gorliwemu Ossipowi posłuchania i środków do prowadzenia dalszych poszukiwań. Z archiwów moskiewskich nie można się jednak dowiedzieć o dalszych losach prac podziemnych: najprawdopodobniej śmierć dosięgła sędziwego Ossipowa, zanim zdołał dzieła swego dokonać.

Przez następnych lat 150 badania leżały odłogiem. Dopiero w r. 1891 docent uniwersytetu strasburskiego, Dr, Edward Tremer, zgłosił się w Moskwie z prośbą o udzielenie mu zezwolenia na poszukiwanie starych greckich rękopisów. Rychło jednak wracać musiał do ojczyzny, gdyż uczeni rosyjscy odnosząc się do całej tej sprawy z bezwzględnym sceptycyzmem, przeszkadzali mu w pracy. Tremerowi udało się jednak zebrać kilka dat, które go utwierdziły w przekonaniu, że z całą pewnością istnieje w podziemiach tajemna bibljoteka Iwana Groźnego. Dr. Tremer ogłosił wówczas w czasopismach niemieckich wyniki swych poszukiwań, wywołując wrażenie także w Rosji; mimo to jednak rząd carski niezbyt się kwapił do podjęcia energicznej pracy w tym kierunku. A po wybuchu wojny światowej zupełnie jej zaniechano. Prof. Stellecki utrzymuje jednak, że także w ostatnich latach przedwojenynch dokonano tu cennych odkryć w podziemiach Kremlu.

Obecnie uczony ten archeolog zwraca się do rosyjskiego świata uczonych, wzywając ich, by dołożyli wszelkich starań, aby w r. b. „kiedy dla Rosji rozpoczyna się nowa era kultury", dokonano wreszcie dzieła, rozpoczętego przed wiekami. Przy tej sposobności cytuje on wypowiedziane przed laty słowa Dra Tremera: „...wszak nie chodzi tu o badania naukowe, zasługujące na uwagę jakiegoś drobnego koła uczonych, lecz o skarby zapomniane, których strata boleć musi cały świat cywilizowany, a których odzyskanie przyniosłoby Rosji ogromną chlubę. Przy pomocy tej jedynej w swym rodzaju bibljoteki, Rosja mogłaby wskrzesić dla Europy czasy Medyceuszów, Petrarki i Bocaccia — czasy, kiedy z zakurzonych bibljotek wydobyto niezrównane skarby starożytności".

Prasa sowiecka wcale się tem nie zajmuje, czy obecni władcy na Kremlu zechcą się pokusić o spełnienie tego czynu istotnie kulturalnego, mającego tak wielkie znaczenie dla nauki. Natomiast reszta t. zw. „kapitalistycznego" świata, bardzoby się rada dowiedzieć, co o tem sądzą czynniki miarodajne. Zbyt mało bowiem słyszy się w ogóle o Kremlu „podziemnym"; natomiast z „nadziemnego", tyle ech hałaśliwych wybiega w ów świat kapitalistyczny, że snadno od nich można ogłuchnąć. Przypuszczać należy, że sam Iwan Groźny nieraz się przewraca w grobie, nie mogąc znieść tej nadmiernej wrzawy. A że nie upiory o północy błądzące po Kremlu, są jej sprawcami, o tem się już dokumentnie przekonano.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).